

Jozef Wrzesinski – tłumaczenie z “réunion de volontaires – septembre 1962 – Le malheur toujours à fleur de peau de se sentir inférieur”- strony 129 do 130 in : Ecrits et Paroles aux volontaires Tome 1 – 1960 à 1967 – Editions St Paul – Luxembourg 1992

Raport jest narzędziem, które ma pomagać nam w ocenianiu nas samych.

Sporządzamy nasze raporty z dwóch powodów. Po pierwsze: każdy opisuje wydarzenia dla siebie samego. Gdy ci z nas, którzy pracują z rodzinami (dotykają rodzin) notują wszystko, co widzą i słyszą, to pozwala im to głębiej zastanawiać się nad tym, czego byli świadkami. Ponieważ, naturalnie, przypominając sobie twarze, słowa, gesty, odkrywają oni i uczą się tego, czego nie zrozumieli będąc w terenie. Jeżeli, odwiedzając rodziny, naprawdę chcemy się czegoś o nich nauczyć, to po powrocie do domu musimy sporządzać szczegółowe notatki.

Dzięki pisaniu możemy odkryć to, że źle zrozumieliśmy, zinterpretowaliśmy, uchwyciliśmy to, co zostało powiedziane. Wydawało nam się, że usłyszeliśmy jedną rzecz, a zastanawiając się nad tym, co zanotowaliśmy, stwierdzamy, że to nie było to, o czym myśleliśmy.

Naturalnie, trzeba być precyzyjnym, nasze sprawozdania powinny być bardzo szczegółowe. Jeżeli ktoś mówi k..., to powiedział k... więc nie zanotujemy jedynie, że przeklął lub podniósł głos. Opisujemy szczegółowo fakty, a nie nasze ich interpretacje. Jeżeli widziałem pełne wiadro, służące za toaletę, to zobaczyłem wiadro, a nie resztki. Jeżeli zobaczyłem stertę brudnej bielizny, to istotne jest dowiedzieć się czy była to bielizna dziecka, kobiety czy mężczyzny. A jeżeli notuję, że bielizna była ładnie ułożona w szafie, to dlaczego notuję, że była ładnie ułożona? I jak była ułożona?

Naturalnie, nie robimy tego po to, aby osądzać i oceniać, ale po to, żeby, dzięki tysiącu naszych małych spostrzeżeń, poznawać i rozumieć życie i serce ludzi. To nie nasza sprawa oceniać rodziny. To nie to, co nas ineresuje. Raport jest narzędziem, które ma pomagać nam w ocenianiu nas samych. Jak zachowaliśmy się w stosunku do osoby, która nas obrażała/nawzywała?

Próbowaliście się wytłumaczyć, uśmiechając się miło i mówiąc: „Przepraszam, wrócę później”? Widząc stertę bielizny zareagowaliście, mówiąc: „Upiorę ją” ? czy mówiąc: „Powinniście ją wyprać” czy też mówiąc: „A może razem ją wypierzemy? Mógłbym poprosić w pralni o zarezerwowanie dla was godziny”?

Jest zawsze dużo możliwych reakcji. Jaka była moja reakcja , czy dobrze zareagowałem?

Margaret jest z małą dziewczynką, która mówi do niej: „Mój tata jest łajdakiem”. Co zrobi Margaret? Powie: „To nieprawda” lub: „Nie mówi się tak o swoim ojcu”, lub: „A tak? I mimo tego zostajesz z nim?”. Jeżeli pozwoli małej mówić, to ta zacznie przesadzać, zagalopuje się w swoich narzekaniach. Jeżeli Margaret nasłucha się tego za dużo, nie będzie

potrafiła unieść zmartwień tej dziewczynki. Będzie jej współczuć; im więcej się dowie, tym bardziej współczuć będzie rodzinom i płakać razem z nimi. I wtedy nie będzie już mogła z nimi mieszkać, bo będzie dla nich ciężarem i powodem złego samopoczucia/niepokoju i wstydu. Bo później dzieci, podobnie jak i dorośli, wstydzą się tego, że za dużo powiedzieli, że przesadzili w swych opowiadaniach, a nawet skłámali.

Margaret nie będzie już dla nich żadną pomocą. Margaret może natomiast puścić to, co usłyszała mimo uszu, nic nie odpowiedzieć i poczekać na okazję, żeby zaproponować „Co myślisz o tym, żeby podarować dziś wieczorem twojemu ojcu bukiet kwiatów?” lub: „Co fajnego mogłybyśmy zrobić dziś wieczorem, żeby twój tata nie był zły? /żeby udobruchać twojego tatę?”. W ten sposób Margaret pójdzie o krok dalej, przekroczy zwierzenia dziewczynki przez coś pozytywnego.

W pracy z rodzinami ważna jest umiejętność nieustannego „zapominania” o tym, co od nich usłyszeliśmy. Nie powinniśmy zatrzymywać się na ich zwierzeniach, koncentrować się zbyt na nieszczęściach, o których one opowiadają, ale próbować pójść o krok dalej. Nie ignorując ich smutków, trosk, zmartwień trzeba umieć/próbować je przekraczać. Ale tego uczymy się, sporządzając raporty. Uczymy się tego, że, na razie, nie jesteśmy tu po to, żeby działać, ale po to, by się przyglądać. Nie możemy zbudować nic solidnego przed upływem 2 - 3 lat. Na razie uczymy się obserwować/przyglądać się i oceniać nasz sposób reagowania, nasze reakcje na to, co widzimy.